

Kurier Łódzki

Uważamy że:
 W życiu powinniśmy się wszyscy kierować jakąś wielką ideą. Ona bowiem jest tym sterem okrętu w burzliwym życiu, oceanie, tem ogniskiem głównym, w którego ciepłe pokrzepiamy swe siły, tą gwiazdą przewodnią, kierowniczą w życia walkach

Numer — 15 gr. pojedynczy

Redakcja: ul. Zawadzka nr. 1. • Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11 • Ekspedycja ul. Piotrkowska Nr. 11 • Skrzynka pocztowa 132.
 Telefony: Redakcji nr. 102-29 i 135-28 • Administracji nr. 102-29. • Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5 po poł.
 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 3 do 4 po poł. — Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 10-ej wiecz. bez przerwy. Wydział Prenumeraty tel. 182.48. — Ostała pocztowa nadeszona ryzałtem

KONKRETNE WNIOSKI POLSKI

w komisji ekonomicznej konferencji londyńskiej.

Stopniowe zniesienie ograniczeń dewizowych i zakazu przywozu towarów.

Propozycje polskie łącznie z amerykańskimi uznane jako jedyne nadające się do dyskusji.

LONDYN, 19.6. (PAT). Przewodniczący komisji ekonomicznej konferencji londyńskiej, premier holenderski Colijn, inaugurując pierwsze posiedzenie komisji, i ustalając jej porządek dzienny, wezwał wszystkie delegacje do złożenia w ciągu 24 godzin konkretnych wniosków w sprawach, które w zdaniem poszczególnych delegacji winny być przez komisję przedewszystkiem omawiane.

Czyniąc zadość temu żądaniu, delegacje zgłosiły konkretne wnioski, proponując opracowanie dwóch konwencji, a mianowicie: 1) w sprawie stosowania i stopniowego zniesienia ograniczeń dewizowych odnoszących się do płatności w transakcjach z bieżącymi transakcjami towarowymi i 2) konwencji w sprawie stosowania i stopniowego zniesienia ograniczeń zakazów, odnoszących się do przywozu towarów.

Propozycja Polski zmierza do tego, aby obie te konwencje zostały przyjęte tymczasowo opracowane, zaś ostateczne ich zawarcie dokonane byłoby wówczas, gdy prace konferencji w innych dziedzinach posuną się dostatecznie naprzód i umożliwią porównanie się w całokształcie rezultatów konferencji.

Proponowane przez delegację polską konwencje winny być oparte na następujących zasadach:

Konwencja dotycząca ograniczeń dewizowych: a) restrykcje dewizowe usunięte winny być całkowicie, gdy tylko w dziedzinie stabilizacji walut osiągnięte zostaną wystarczające rezultaty. b) w międzyczasie strony układające się zobowiązują się do chwili wejścia w życie projektowanej konwencji stosować zarządzenia ograniczeń dewizowych wobec bieżących transakcji handlowych wyłącznie według następujących zasad: importerzy mają posiadać całkowicie swoje bode dysponowania sumami przydzielonymi im w obcych walutach i nie będą krepowani żadnymi zobowiązaniami ani ze względu na rodzaj ani pochodzenie towarów pod warunkiem jednak, że towary pochodzą z terytoriów układających się stron. W ciągu pierwszego roku sumy obcych walut przydzielonych importerom nie będą mniejsze od sum niezbędnych do utrzymania importu w ramach z r. 1932, w ciągu drugiego roku suma ta winna ulec zwiększeniu o 50 procent. O ile po dwóch latach ograniczenia

dewizowe miałyby jeszcze trwać, należy zwołać nową konferencję, aby rozważyć dalsze środki, jakie winny być wówczas zastosowane. Układające się strony w każdym razie gwarantują sobie wzajemne przydzielanie pełnych stu procent obcych walut niezbędnych do płatności za towary, dla których uzyskanie zostały konieczne pozwolenia przywzowowe.

Co do konwencji w sprawie zakazów i ograniczeń przywozu, to zasady jej mają być następujące:

Każda z układających się stron zobowiązuje się w roku, jaki nastąpi po wejściu w życie konwencji ustanowić dla towarów pochodzących z terytoriów innych stron kontyngenty importowe, nie będące poniżej cyfr importu tych towarów w roku 1932. Dla następnego roku kontyngenty mają ulec powiększeniu o 50 proc. Począwszy od trzeciego roku, wszystkie ograniczenia i zakazy przywozu miałyby ulec zniesieniu, względnie przed upływem drugiego roku miałyby się zebrać konferencja układających się stron, celem rozważenia środków, jakie winny być następnie zastosowane.

W dalszym ciągu propozycji polskich jest mowa o gwarancjach niezbędnych, celem uniknięcia zatamowania przywozu zwłaszcza produktów rolniczych drogą

zarządzeń weterynaryjnych lub administracyjnych.

Propozycje polskie złożone przez delegację polską w komisji ekonomicznej konferencji londyńskiej uznane zostały przez przewodniczącego komisji za materiały konkretne i łącznie z propozycjami amerykańskimi, podane zostały do wiadomości prasy jako jedyne propozycje które Colijn uznał za nadające się do dyskusji.

PREZ. ROOSEVELT A PROJEKT STABILIZACJI WALUT.

LONDYN, 19.6. (PAT). Gubernator Federal Reserve Bank w Nowym Yorku Harrison, bawiący od 10 dni w Londynie i prowadzący rokowania z delegatami banków angielskiego i francuskiego, odjechał nagle do Ameryki, wezwany z Waszyngtonu, celem odbycia narady co do propozycji przesłanych prezydentowi Rooseveltowi w sprawach stabilizacyjnych przez konferencję londyńską.

Stabilizacja walut i przywrócenie parytetu złota koniecznym warunkiem do rozwiązania problemów gospodarczych.

PARYŻ, 19.6. (PAT). Premier Daladier przyjął ministrów handlu i rolnictwa, a po naradzie z nimi oświadczył przedstawicielom prasy co następuje:

W ciągu pierwszych dni konferencji londyńskiej stanowisko nasze zostało ściśle określone. Problematy gospodarcze będą mogły być rozstrzygnięte jedynie pod warunkiem przeprowadzenia stabilizacji walut i przywrócenia parytetu złota. Jest to podstawowy warunek, bez którego wszelkie zarządzenia o charakterze gospodarczym będą całkowicie daremne. Warunki produkcji i konsumpcji w świecie przeszły od chwili kryzysu

przez takie wstrząśnienia że nie można nawet myśleć o automatycznej zmianie koniunktury i obniżce taryf celnych, do póki poszczególne działy produkcji nie zostaną racjonalnie zorganizowane po czynając od działu produkcji rolniczej, jak zboże, wino i drzewo. Państwa eksportujące powinny przeprowadzić reformy produkcji i uzyskać wzajemnie kompensaty w układach handlowych. W ten sposób mógłby być zrealizowany system porozumień regionalnych, co mogłoby doprowadzić do zgody pomiędzy krajami będącymi na drodze reorganizacji gospodarczej.

Złowrogie posiew wywrotowej agitacji.

Napad uzbrojonej bandy na patrol policyjny.

Policjanci w obronie własnego życia ranili 4-ech napastników.

WARSZAWA, 19.6. (pat.) Na terenie paru gmin powiatu ropczyckiego, woj. krakowskiego, zaobserwowano ostatnio przejawy agitacji komunistycznej, wyrażającej się w kolportażu ulotek o treści wywrotowej i antypaństwowej. Miejsce we władze zarządziły dochodzenie, celem wykrycia i ujęcia sprawców tej antypaństwowej roboty.

Patrol policyjny przechodzący w

związku z tą akcją władz w dniu 17 b. o godz. 22 w gminie Grabiny pow. ropczyckiego został znielacka napadnięty przez grupę osobników, zaczajonych w zbożu. Napastnicy rzucili się na patrol z kolami i dragami i oddali do policjantów kilka strzałów rewolwerowych. Jedna z kul ugodziła w hełm policjanta kontuzjując go. Trzej inni policjanci odnieśli kontuzje od uderzeń dragami i ko-

łami. Policjanci po bezskutecznej ostrzeżeniu napastników, zmuszeni byli użyć broni palnej, skutkiem czego czterej napastnicy zostali ranni. Jeden z nich w drodze do szpitala zmarł.

Na miejsce zajścia przybyły władze i komisja sądowno-lekarska. Energiczne dochodzenie w toku.

Dalsze rugi niewygodnych w Trzeciej Rzeszy.

Rozwiązanie szeregu organizacji stahlhelmowców. Złot 30 tys. szturmowców narodowo-socjalistycznych z udziałem Hitlera.

BERLIN, 19.6. pat. W Erfurcie odbył się wczoraj zlot 30.000 członków narodo-socjalistycznych oddziałów szturmowych z Niemiec środkowych. Na zlot przybył samolotem z Berlina kanclerz Adolf Hitler w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych Fricka i kierownika działu polityki zagranicznej partii narodowo-socjalistycznej Rosenberga, oraz ministra propagandy Goebbelsa.

PRZECIWI STALHELMOWI
 BERLIN, 19.6. (pat) Policja polityczna w Tyłży rozwiązała szereg organizacji stahlhelmowców w śledniu miejscowościach Prus Wschodnich.

Zarządzenie to motywowane jest przyjmowaniem przez Stahlhelm liczących byłych członków partii socjal-demokratycznej i komunistycznej. Cały majątek wszystkich organizacji został

skonfiskowany. Jeden z przywódców Stahlhelmu został aresztowany pod zarzutem wystąpienia antyrządowych.

SOCJALDEMOKRACI USUWANI Z REPREZENTACJI KOMUNALNYCH.

BERLIN, 19.6. (pat.) Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, w którym nakazuje wykluczenie przedstawicieli partii socjal-demokratycznej z reprezentacji komunalnych sejmików na obszarze całej Bawarii.

Zarządzenie to stanowi odpowiedź dla emigracji socjal-demokratycznej za granicą, która w Pradze wydaje „Vorwoerts”.

DEMOKRACJA NA RZECZ ZWROTU KOLONIJ.

BERLIN, 19.6. (pat) W sobotę po południu odbyło się wielkie zgromadzenie członków byłych niemieckich formacji

w dawnych kolonjach niemieckich z udziałem 2500 osób.

W przemówieniach swoich delegacji b. krajów kolonialnych uroczystie podkreślili, że organizacje podporządkowują się nowemu rządowi i będą kontynuować prace nad odzyskaniem przez Niemcy kolonii.

W niedzielę odbyła się w Bremie wielka demonstracja na rzecz odzyskania przez Niemcy kolonii.

50-LECIE PRACY NAUKOWEJ PROF. BR. DEMBIŃSKIEGO.



W Uniwersytecie Poznańskim odbył się uroczysty obchód 50-lecia pracy naukowej, nestora historyków polskich prof. Bronisława Dembińskiego. — Na zdjęciu

Philipp Berthelot



długoletni sekretarz generalny w francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, jeden z najzaufanych współpracowników Brianda tak ciężko zaniemógł iż lekarze stracili wielką nadzieję utrzymania go przy życiu.

Lotnik Mattern zaginął. Niema o nim żadnych wiadomości.

LONDYN, 19.6. (pat) Panuje tu żywe zaniepokojenie o los amerykańskiego lotnika Matterna, o którym od trzech dni brak jakichkolwiek wiadomości.

POSZUKIWANIA.

WASZYNGTON, 19.6. (pat.) Statki i aeroplany, znajdujące się w okolicy Alaski otrzymały rozkaz rozpoczęcia poszukiwań Matterna.

JAN KIEPURA W CZESTOCHOWIE.

CZESTOCHOWA, 19.6. (pat.) Do Częstochowy przybył Jan Kiepura, owoacyjnie witany na dworcu kolejowym przez ludność. Wczoraj rano śpiewał on na chórze wielkiego kościoła na Jasnej Górze. Kiepura dwukrotnie odśpiewał „I do Ciebie głos wnosimy, Matko Boża” oraz „Ave Maria” Coudoda. Śpiewu słuchało około 7000 osób. Po południu znakomity śpiewak opuścił Częstochowę.

Dzień katastrof samochodowych w Niemczech. 1 osoba zabita, 20 ciężko rannych

BERLIN, 19.6. (pat) Samochód ciężarowy z przyczepką, którym jechała grupa szturmowców hitlerowskich na zjazd do Marchii Wschodniej we Frankfurcie nad Odrą uległ wypadkowi. Samochód wpadł do rowu pod Sentenburgiem, grzebiąc pod sobą 30 pasażerów. Jeden ze szturmowców poniósł śmierć na miejscu, dziesięciu ciężko rannych odwieziono do szpitala. Podobnej katastrofie uległ samochód pocztowy pod Poggenдорferm. Dziesięć osób odniosło ciężkie rany. Rannych odwieziono do szpitala.

FENOMENALNA DYSKOBOLKA.



Jadwiga Wajsówna członkini Sokola pabjanickiego, gwiazda sportu polskiego — rozstawiła w dniu wczorajszym Polskę nowym fenomenalnym rzutem dyskiem na zawodach lekkoatletycznych w Lwowie, osiągając nieprawdopodobny wprost wynik 43 metry 40 centymetrów. Rekord świata poprawiony został o 1 metr.

Parlamentarzyści jugosłowiańscy w Warszawie na przyjęciu u marszałka Świtalskiego i ministra Becka.

WARSZAWA, 19.6. pat. Uczestnicy wycieczki parlamentarzystów jugosłowiańskich zwiedzili wczoraj przed południem pałac Wilanowski, gdzie podejmowani byli szklanką wina.

O godz. 13.30 marszałek Sejmu Świtalski wydał na cześć gości śniadanie, w którym m. in. wziął udział prezes Sławek i pos. Lazarewicz.

Marszałek Świtalski w czasie śniadania wygłosił przemówienie, poczem w

odpowiedzi zabrał głos prezes Skupczy ny dr. Kumanudi.

O godz. 16 minister spraw zagranicznych Beck podejmował parlamentarzystów jugosłowiańskich herbata. Obecni byli m. in. marszałek Sejmu Świtalski, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, prezes Sławek i inni.

Po herbacie goście udali się na wyścigi konne.

Co dzień niesie?

CZERWIEC	
19	
Poniedziałek	
Wschód słońca	3.15
Zachód słońca	19.58
Wschód księżyca	00.40
Zachód księżyca	16.15
Długość dnia	16.43
Przeżyło dnia	8.47

J. E. ks. biskup Tymieniecki u harcerzy.

Wizytacja kolonii i uroczyste nabożeństwo.

W dniu wczorajszym kolonia harcerzy łódzkich w Osinach, pod Głownem wizytował J. E. ks. biskup dr. Tymieniecki oraz przedstawiciel p. wojewody Hauke-Nowaka i starosta powiatowy z Brzezina.

J. E. ks. biskup dr. Tymieniecki odprawił przy wzniesionym przez harcerzy ołtarzu polowym, pięknie udekorowanym zielenią i kwieciami, uroczystą mszę św.

Nabożeństwa wysłuchało kilka tysięcy harcerzy łódzkich płci obojga.

Po nabożeństwie i zwiedzeniu obozów dostojny gość podejmowany był przez harcerstwo obiadem, poczem żegnany serdecznie odjechał do Łodzi.

OSOBISTE.

W sobotę, 17 bm. w kościele św. Kazimierza (Widzew) pobłogosławiony został związek małżeński między pp. Heleną Włodarczykówną, komendantką harcerskiej drużyny żeńskiej i Zygmuntem Zielińskim, również znanym działaczem harcerskim.

Pobór rocznika 1912.

a) Dziś, w poniedziałek dnia 19 bm., o godzinie 8 rano punktualnie winni się stawić do przeglądu wojskowego:

Przed komisją poborową nr. 1 (Al. Kosciuszki 21) poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie 11 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery A B C D E G.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogroda w 34) poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie 14-go komisariatu P. P. o nazwiskach na litery D E G H Ch I J.

Przed komisją poborową na powiat łódzki (Narutowicza 56) odbywa się do datkowa komisja dla poborowych rocznika 1912 i 1911 oraz 1910 kat. B, którzy we właściwym czasie nie zgłosili się na komisje poborową, a zamieszkują na terenie gminy Łuźmierz, Łągtewniki, Nowosolna, Puczniew, Radogoszcz, Rąbień Wiskitno i miast Rudy Pabjanickiej, Tuszyńska oraz Zgierz.

Jutro, w wtorek dnia 20 bm. o godz. 8-rano winni się stawić do przeglądu wojskowego:

Przed komisją poborową nr. 1 (Al. Kosciuszki 21) poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie 11 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery F H Ch. I K L.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogroda w 34) poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie 14 kom. P. P. o nazwiskach na litery K L E.

Zgłaszając się do przeglądu winni posiadać: dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości osoby z fotografią, zaświadczenie o rejestracji, świadectwo szkolne i świadectwo zawodowe. Ponadto poborowi kat. B. winni posiadać kartę odroczenia służby wojskowej.

Łódź w oktawę Bożego Ciała.

Uroczyste nabożeństwa w kościołach parafjalnych oraz podniosłe procesje ulicami miasta.

i) Wczoraj, jako w oktawę Bożego Ciała uroczyste procesje odbyły się w kilku kościołach łódzkich. Uroczystości wypadły zwłaszcza w kościele Najświętszej Marii Panny na Starem Mieście. Mszę św. celebrował tam i zarazem prowadził procesję J. E. ks. biskup dr. Tymieniecki. W uroczystościach Bożego Ciała w parafii Najśw. Marii P. wzięły udział dziesiątki tysięcy osób.

Niemniej uroczysty obchód Bożego Ciała był w parafii centralnej Podwyższenia św. Krzyża, gdzie odprawił mszę i zarazem poprowadził procesję do ołtarzy polowych ustawionych przy ulicach: Przejeździe, Piotrkowskiej, Nawrotcie i Sienkiewicza, J. E. ks. biskup-sufragan dr. Tomczak. W czasie trwania procesji na ulicy Piotrkowskiej zamarł wszelki ruch kołowy. Oprócz wymienionych parafii w godzinach popołudniowych uroczyste obchody Bożego Ciała odbyły się jeszcze w parafii św. Kazimierza na Widzewie i w kościele na Chojnach.

Po południu obchody Bożego Ciała odbyły się w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Radogoszczu oraz w kościele Opatrzności Bożej w Marysinie 11.

Również w sobotę uroczystości Bożego Ciała obchodzone były w parafjach:

św. Franciszka z Assyżu, na szosie Pabjanickiej oraz w kościele ks. ks. Salezjanów przy ulicy Wodnej. Procesje w parafii św. Franciszka z Assyżu poprowadził osobiście J. E. ks. biskup dr. Wincenty Tymieniecki, zaś w kościele ks. ks. Salezjanów — J. E. ks. biskup-sufragan dr. Tomczak.

3 procentowa państwowa renta ziemska.

Emisja pierwszej serii na sumę 50 milj. zł.

Minister skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa wydał rozporządzenie, dotyczące emisji 1-ej serii 3 proc. państwowej renty ziemskiej na sumę 50 milj. złotych w złocie. Obligacje 1-szej serii 3 proc. renty ziemskiej opiewać będą na okaziciela i będą wypuszczone w odcinkach po 100, 500, 1000 i 5000 złotych. Każda obligacja zaopatrzona będzie w 20-półrocznych kuponów oraz w talon. Kuponu płatne będą półrocznie zdołu w dniach 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku. Pierwszy kupon płatny będzie w dniu 1 grudnia 1933 roku.

Umorzenie tych obligacji nastąpi najpóźniej niż w dniu 1 grudnia 1992 roku. Umorzenie odbywać się będzie corocznie drogą losowania lub skupu z wolnej ręki, począwszy od dnia 1 grudnia 1933 r. według załączonego planu umorzenia.

Kupony z zapadłym terminem płatności oraz wylosowane obligacje 1-szej serii 3 proc. państwowej renty ziemskiej opłacone będą w kasach: skarbowych, Państwowego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Pocztowej Kasy Oszczędności oraz ich oddziałów. Przy wypłacie kapitału wylosowanych obligacji wartość brakujących kuponów których termin płatności przypada po dacie wylosowania, będzie potrącona od kapitału.

Obligacje 1-szej serii 3 proc. państwowej renty ziemskiej mogą być zastawione do spłaty w ciągu lat 30 od dnia ich wylosowania. Kupony zaś w ciągu lat 5 od dnia ich płatności. Obligacje 1-szej serii państwowej renty ziemskiej i kuponów nie przedstawione do spłaty w powyższych terminach, ulegają przedawnieniu.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 17 czerwca rb.

Zużytkowanie sum zgromadzonych przez Fundusz Pracy

Referat naczelnego dyrektora tej instytucji.

na wielkiem zgromadzeniu obywatelskiem w Łodzi.

a) W sali kina Styłowy przy ulicy Kilińskiego 123 w dniu wczorajszym odbyło się wielkie zgromadzenie obywatelskie przy udziale około 1000 osób, zorganizowane przez Radę Grodzką BBWR. Zebranie zagał pułk. dypl. Walawski, za przysługą do prezydium na przewodniczącego dr. Józefa Zalewskiego, posła Wolczyńskiego oraz dr. Marczewskiego, jako asesora oraz P. Podolskiego, jako sekretarza.

Główny referat wygłosił przybyły z Warszawy naczelnny dyrektor Funduszu Pracy p. Madejski Zbigniew na temat „Zużytkowanie sum zgromadzonych przez Fundusz Pracy”.

Mowca podkreślił między innemi, że Fundusz Pracy stanowi konieczność gospodarczą i stworzony został dla zdobycia pewnych sum obrotowych, a tem samem powiększenia obiegu pieniądza.

Sumy Fund. Pracy stać się mają odżywym zastrzykiem do chorego organizmu gospodarczego, mają wyeliminować bezrobocie. Jako przykład dyr. Madejski wskazał, że mimo posiadania znacznych kamieniołomów oraz setek tysięcy rąk wolnych do pracy, mamy najgorsze w Europie drogi, a to wyłącznie z braku kapitału.

Przez wzmoczenie robót drogowych w całym kraju, tudzież robót nad regulacją brzegów rzeki Wisły od Górnego Śląska aż po Zawichost, zmniejszy się liczbę bezrobotnych stanowiących ciężar społeczny. Regulacja niektórych rzek, uczyni je spławnymi, da w następstwie możliwość budowy portów i ożywi handel przez udogodnienie komunikacji na drogach.

Fundusz Pracy, podkreślił dyr. Madejski, udzielać będzie w zasadzie pożyczek na cele produktywne, likwidujące bezrobocie, a spłatę tychże pożyczek udogodni do tego stopnia, iż rozpoczynać się będzie ona dopiero z chwilą osiągnięcia pierwszych zysków z zainstalowanego przedsiębiorstwa, by nie powtórzyć historii pożyczek Ulleńskich.

Rok 1933, zdaniem referenta jest przełomowym w poczynaniach Funduszu Pracy, dlatego też roboty rozpoczęły się z znacznym opóźnieniem, natomiast już 1934 rok będzie rokiem normalnej pracy, która już z dniem 1 kwietnia zostanie rozpoczęta z całym rozmachem. Działaniem Fund. Pracy będzie równocześnie dać możliwość zarobkowania również w okresie zimy, w związku z tem dyr. Madejski zwrócił się do prezydium, by o każdym spostrzeżeniu koniecznych i rentujących się inwestycji komunikowało władzom wojewódzkim.

Ponadto dyr. Madejski zaznaczył, że Fundusz Pracy przyjdzie również z pomocą bezrobotnej inteligencji i w tym celu zostaną rozpoczęte prace nad sporządzeniem planów wszystkich miast i miasteczek, w łwiej części rozbudowujących się bezplanowo.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w czasie której głos zabierało szereg mówców, następnie zaś uchwalona została rezolucja następującej treści: „Zebrani w sali Kina Styłowy w dniu 18-go czerwca obywatele m. Łodzi po wysłuchaniu referatu naczelnego dyrektora Funduszu Pracy p. inż. Madejskiego i po przeprowadzeniu dyskusji dziękują gorąco prezydentowi za zainicjowanie i planem działalności tak poważnej instytucji i wyrażają nadzieję, że celowo użyte środki materialne Funduszu Pracy, na które składa się ciężko zapracowany grosz ogółu pracowniczego, dadzą zajęcie licznemu bezrobotnym i przyczynią się do

Krwawy finał wiejskiego wesela.

Zawistni młodzieńcy ciężko poranili nowożeńca.

a) We wsi Rokoszyce, pow. wieluńskiego odbyła się w zagrodzie Jana Bednarka uroczystość weselna z okazji ślubu jego córki 19-letniej Barbary z 24-letnim mieszkańcem sąsiedniej wsi Adamem Dunajcem.

Dunajec, jako przybysz z drugiej wsi, był niechętnie widziany przez zawistnych młodzieńców z Rokoszyce, którzy zebrali się gromadnie pod oknami weselnego domu i gwałtem domagali się, by ich dopuszczono do udziału w tańcach.

Około godz. 24 3-ch podchmielonych mocno osobników, mianowicie 19-letni Roman Kurtka, 24-letni Antoni Baran i 27-letni Stanisław Sikora wtar

gnęli do izby weselnej i przy udziale dalszych swych towarzyszy poczęli demolować mieszkanie, przyczem poturbowali dotkliwie Bednarka.

W obronie teścia stanął Dunajec, przyczem wywiązała się bójka, w czasie której Baran, Kurtka i Sikora pokuli Dunajca nożem, zadając mu kilka głębokich ran w okolicę serca i w szyję. Ranny padł nieprzytomny, napastnicy zaś rozbiegli się.

Dunajca po nałożeniu opatrunku w stanie agonii przewieziono do szpitala. Powiadomiona policja aresztowała Kurtkę, Barana i Sikorę, którzy zostali osadzeni w areszcie.

CLAUDE AVELINE



Odwrocił ode mnie oczy i spojrzał na fotografię. Czekając bez słowa, nie mogąc oprzeć się temu potokowi słów. Czuję ból w całym ciele. Cava po chwili zaczął znówu cichym głosem: — Chciałem więc zrozumieć tę zagadkę, bez żadnej racji, prosto dla samej rzeczy. Powiedziałem sobie: „Muszę poszukać rysów podobnych; w ten sposób będę mógł wytłumaczyć sobie, skąd wzięło się pierwsze wrażenie Riviera”. Ale jednocześnie dałem w sobie nie do ustalenia różnic, rozumiesz? Chciałem znaleźć dowody, że miałem rację, skoro nie ufałem twemu wrażeniu... Zażądałem fotografii Belota; jest to zdjęcie z czasów, gdy wstępował do Prefektury. I wtedy... Pchnął mnie w kierunku stołu. Nachylił się tak nisko, że oparł się na nim pierśmi. Mała jego brodka niemal dotykała dziec.

— Nikt. Byłem pod drzwiami szefa. Ma konferencje. Więc pomyślałem: „Nie! Riviere”. Ale nie widziałem, gdzie cie zlapa. — Powiedziałem mu przebieg rozmowy z panią Belot i, co mnie skłoniło, by do niego zatelefonować, nie tracąc sekundy czasu. Mimowoli przybrał uroczysty wyraz twarzy. — Ach, matka. — westchnął. — Trzeba natychmiast zawiadomić szefa — powiedziałem. — Ale w tej chwili przemknęła mi przez głowę, jak rozkaz myśli: — Nie, jeszcze nie zaraz! Postuchaj Cava. Chcę najpierw pójść do szpitala, zobaczyć... tego człowieka, spróbować wyciągnąć z niego, co będzie mógł. Jeśli zdecyduje — tem gorzej. Ale on będzie mówił, jestem tego pewny! Potem tu wróce. — Cava odpowiedział: — Ja tu już skończyłem. Pójdę z tobą. — Przeszliśmy do dyrekcji. Goniec białawy, gdy tylko mnie zobaczył, oznajmił, że Gagnard czeka na mnie. Poleciłem mu odpowiedzieć, że w tej chwili nie mogę zostać i że proszę szefa, by na mnie jeszcze pewien czas czekał, gdyż mam dla niego nowiny niezwykle ważne. Poczem wyszedłem wraz z Cava. Czulem, że wraca mi odwaga. — W takśdwoce opowiedziałem Cawie o wszystkich moich dzisiejszych poszuki-

ROCZNE WALNE ZEBRANIE PRACOWNIKÓW POCZT I TELEGRAFÓW

14 czerwca rb. odbyło się w lokalu własnym przy ul. Nawrot 32 walne roczne zebranie miejscowego koła związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów. Na zebraniu tem byli członkowie zarówno z Łodzi jak i okolic. Obecnością swoją zebranie zaszczyli: dyrektor urzędu telegraficznego p. Taff, przedstawiciel głównego urzędu poczt i telegrafów p. Woźniak, przedstawiciel sekretariatu wojewódzkiego BBWR, p. Lewandowicz, prezes zarządu głównego związku poczt Stangreciak, sekretarz p. Libudzisz oraz prezes koła okręgowego związku w Warszawie p. Tykwiński.

Zebranie zagał prezes koła p. Pelikan-B. który powitał przedstawicieli władz i organizacyj poczem podkreślił zasługi sp. ministra poczt i telegrafów Boernera, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

Jako przewodniczącego zebrania wybrano p. Tykwińskiego.

Pierwszy przemawiał p. Lewandowicz i Pietrzak, którzy omówili zasługi położone przy oddaniu państwa przez pracowników pocztowych.

Następnie uchwalono wysłać depeszę holdowniczą do p. ministra poczt i telegrafów inż. Kalliskiego oraz do prezesa dyrekcji poczt i telegrafów inż. Ziółowskiego.

Sprawozdanie z działalności zarządu złożyli pp. Pelikan i Popławski, a z komisji rewizyjnej p. Stefański. Sprawozdania te zebrani jednomyślnie przyjęli i zatwierdzili.

Prezes zarządu głównego poseł Stangreciak w dłuższem przemówieniu scharakteryzował działalność związku następnie wykazał niezmierną pracę dla dobra organizacji prezesa B. Pelikana, który bez przerwy pracuje w organizacji 10 lat i wskutek czego na mocy uchwały kongresu zasłużył sobie na dyplom zasługi. Poseł Stangreciak w uroczystym nastroju wręczył dyplom ten p. Pelikanowi, życząc mu dalszej owocnej pracy na tem polu.

Poseł Stangreciak złożył następnie sprawozdanie z działalności zarządu głównego, poczem zebrani uchwalili je jednomyślnie.

Roczne walne zgromadzenie członków związku pracowników poczt i telegrafów, koło miejscowe w Łodzi w uznaniu owocnej pracy organizacyjnej prezesa zarządu głównego zw. p. Posła Józefa Stangreciaka uchwala wyrazić mu podziękowanie za działalność jako zachętę do dalszej owocnej pracy dla dobra państwa, związku i zorganizowanych w nim członków.

Do zarządu wybrano powtórnie prezesa Pelikana B., Wasilewską, Kąprąńskiego, Popławskiego, Kanie, Rontczaka i dodatkowo Ulatowska, Placka i Bussa.

zmniejszenia nędzy. Zebrani wyrażają przekonanie, że okręg łódzki, jako najbardziej dotknięty bezrobociem dozna specjalnej pomocy z Funduszu Pracy, zaś władze rządowe, ku którym z pełną ufnością zwracają się rzesze bezrobotnych, w zrozumieniu tragicznej sytuacji tegoż środowiska uczynią wszystko, by dopomóc do przetrwania światowego kryzysu i jego straszliwych skutków.

Ideał w życiu.

**NIE POZWOLAMY DUSZY NASZEJ WEGETOWAĆ!
Czem powinien kierować się w życiu człowiek i do czego dążyć?**

Wszystko na świecie dąży do celu. Natura bowiem dała każdej istocie jakieś zajęcie i przeznaczenie, człowiekowi dała ponadto rozum, ażeby się stał nim kierował. Dlatego też każdy człowiek rozumny kieruje się przy każdej pracy celem zgóry sobie postanowionym. Obrabując sobie raz w życiu jakiś szczytny cel, dąży wytrwale ku niemu, nie zrażając się licznymi przeszkodami, spotykanymi na nader wąskiej drodze. Taki cel doskonalony, do którego pnie się człowiek często przez całe swe życie, nazywamy ideałem.

Ideałem kierowali się wszyscy wielcy ludzie na świecie. Obrabując raz specjalną pracę, bądźto fizyczną, bądźto duchową, przez wytrwałość w tej pracy nabywali doskonałości, a trudy ich uwieliczone zostały osiągnięciem celu. Newton i Pascal wykryli że tajemnicę wszechświata, a Pasteur użył licznym cierpieniom ludzkości. Nietylko jednostki kierują się ideałem czyli jedną wielką myślą, lecz także zrzeczenia, mając na celu dobrobyt ludzkości. Ludzie, zjednoczeni jedną wspólną myślą służenia ojczyźnie, stają się silnymi i odpornymi na wszelkie zakusy losu i nieprzyjaciół. Odkrywają oni chwałę siebie i cały naród, i będąc szczytami wszechstronnego rozwoju duchowego, wpływają dodatnio na swe otoczenie. Nieraz też wybawiają oni naród w ciężkich chwilach przełomowych od klęski i upadku.

W życiu powinniśmy się wszyscy kierować jakąś wielką idea. Ona bowiem jest tym sterem okrętu w burzliwym życiu oceanie, tem ogniskiem głównym, w którego cieple pokrzepiamy swe siły, ta gwiazda przewodnia kierownicza w życia walkach. Nie cofniemy się przed żadną przeszkodą, ani też nie odstrasza nas zawody, jeżeli przy każdej naszej pracy zdążyć do celu nam będzie jakiś wzniosły cel. Bez idei człowiek marnie pędzi swój żywot. Jak okręt bez steru staje się igrazką fal bezbrzeżnego oceanu i

wreszcie rozbiwszy się gdzieś o podwodną skałę, przepada bez śladu w odmęcie, tak też człowiek bez wytkniętego celu błądzi w życiu jakoby w ciemnościach. Nie doznaje on nigdy zadowolenia moralnego, gdyż istnienie jego bez walk i bez wzniosłych dążeń jest raczej śmiercią niż życiem, nie sprawia mu nigdy radości, lecz nudę i przesyć. Gdy ów człowiek schyłony wielkim spojry wstecz w swe życie, ujrzy tam tylko marność i gorzką pustkę. O jak on będzie żałował, że roztrwonił w młodych latach swój talent, że oddawszy się marność, nie przystąpił się w niezmierzonym, lecz stał się jej pasyżem.

We wszystkich chwilach życia niech nam przyświeca ideał wielki, zdany z duchów przodków naszych. Pierś naszą niechaj rozsadza gorący żar miłowania ziemi ojczystej, którym niegdyś palali nasi ojcowie. Niechaj on sprawi, iż żaden z nas nie będzie ogniem bezczynnym dla zmartwychwstałej naszej Ojczyzny, lecz wszyscy razem staniemy jako naród spiszowy. Drzeć muszą zaborcy przed nami. Z sercem gorącym, skłonem do wszelkich zapalów, przeobrażmy się w nowe pokolenie, jasne, wyraźne, prawdziwe, gotowe do złożenia wszelkich ofiar na ołtarzu Ojczyzny.

Dusza nasza gorąca, bezczynnie wegetować nie może. Dusza nasza rwie się do czynu, do prawdy, odgrywa się zaś od tej zgnilizny światowej i ta knie jasnych i ciepłych promieni. Szukając ujścia dla swej energii, nie dąży do celów poziomych i niskich, a byśmy nie zapadli się do błota. Nie po kochajmy ideałów charakteru materialnego, ani potęgi brutalnej, która idealizować Niemiec naszych ojców zmusza. Niechaj Niemiec, nadal cziół pięć zbrojną, my zaś dąży do celów wzniosłych i wielkich.

Igrać z przeszkodami, jeżeli w życiu przyświecać nam będzie myśl wzniosła, słabe bowiem charakteru upadają pod ich ciężem, stałe natomiast nabywają hartu. eżelby kto z nas zgłębnie na tej nader stromej drodze do celu, niech mu to będzie pociecha, że on stał się także tym pionierem postępu.

Nie idealizujmy zatem tego, co nam wstrętne, tego, co brutálne, lub poziome, lecz pokochajmy prawdę, sprawiedliwość. W każdej chwili naszego życia pracujmy dla udoskonalenia się i pożytku ogólnego, oto nasz cel, oto ideał...

Józef Smoczyński.

NA „ŚWIĘTO LASU”. TROŠKA O ZIEŁONE OAZY. ZAGAJNIKI TO NASZ MERAN.

Hej, lesie!... Ty, lesie!... Hej, bory! Wy, bory! Wy, odwieczne puszcze pełne tajemnic! Gdzie wy?!

Pozostały po was ślady ino... Gdzie wy, bory, lasy, puszcze i dzikie ostepy, coście praojców naszych Słowian chroniły przed germańskim zalewem? Niema was... O waszej chwale, o waszej mocy mogłoby już mówić tylko kurpiowskie i mazowieckie piaski, stare wyniosłe jałowce kręte ścieżki i drogi nudne, pnie i karpły.

Już echa królewskich łowów, my-

śliwskich rogów nie rozlegają się w tonach waszych nabrzmiałych życiem czarownym, tajemniczym. Już echa walk Kurpików ze Szwedami minęły. Już byś, lesie nasz lechicki i ty, puszczo sarmacka, nie skrylibyście dziś walecznych oddziałów powstańczych! Już nie błakają się w niezbędnych mrocznych ostępach waszych stada turów, żubrów, losi i jeleni. Znikły osiedla pracowitych, jak chłop polski, bobdów. I ryś drapieżny już opuścił swe odwieczne legowiska, spłoszony spustoszeniem.

Już nawet nie dymia jak dawniej smolarnie, dziegielownie, terpentyniarnie... Już i tartaki cofnęły się do miast, jak dziki najeźdźca, co po dokonaniu swego dzieła spustoszenia, ściga swe hordy do miejsca stałego postoju...

Wrogowie polskiej ziemi rozdierają ją, starali się i ciebie, borze kochani sprzymierzeńcze nasz, unieszkodliwić!...

I przez lat szeregi dziesiątkowano ciebie... I Piśsz, Biebrza, Narwia, Wisła wędrowały przy śpiewie flisaków i krzyku retmanów do polskiego, ale w niewoli będącego Gdańska na szerokie wody Bałtyku...

Ty, lesie! Polski lesie! Miałeś służyć swym rodakom, ogrzewać nas ciepłem gorących szczap smolnych a wonnych, otulać nas ścianami barwionymi, chronić przed deszczem i zimą, śniegiem i mrozem; miałeś dawać nam w dniu upalne schronienie i chłód kojący i szumiący i gwarzyć o ojców i ziemi naszej chwale. — płakałeś razem z nami i szedłeś z nami na poniewerke, na tulaćkę na wygnanie do obcych ludzi i wrogów nieprzyjaciół.

Spadły na cie, lesie, bohaterki, tyś się pil i siekier, miliony rubli, marek i koron, sprężynowe na twą zębę zwarte oddziały maszyn i tartaków. Frymarczył tobą zaborca, robili interes brodac i niebrodac speculanci, szajki i całe watahy „przedsiębiorców”.

Bawili się za cenę przelanej twojej krwi wonnej a zlocistej, za cenę bolesnych ran twoich i śmierci różni panowie po salonach Paryża, Riwieri i Monte Carlo... Hulano, bawiono się, przegrzywano cie i twą zębę, lesie, ty siałami hektarów w noc nieraz jedna... A straszna wojna światowa znów szerzyła barbarzyńskie spustoszenia wśród niedobitków twoich. Na pohybel szłaś i ty, sosno masztowa, i ty, dębie „Dewajitis” i ty, lipo z Czarnolasu i ty jodło łysogórskie a wszystkie, wszystkie drzewa. Szarpały was kule i granaty, kosyły bomby i szrapnele, nekaly pożary, trawowały milionowe armije!...

Ale ostatec, lesie!... Wszystko zwyciężyłeś! Jesteś bohaterem! Dziesiątkowano cie i powyrwany z rozległych obszarów twoich ogromne jak rany krwawiące polacie, ale nie padłeś ostatnią sosną, nie oddałeś życia swego i trwasz z nami i jesteś, bo cie troska naszej Odrodzonej Ojczyzny i re-

ka dzielnego polskiego leśnika utrzymały i trzymać będą przy życiu!... Tak im dopomóż Bóg!...

Lesie, jesteś zwycięzca! Wielkim zwycięzca i bohaterem! I choć poszarpany dalecś now, lesie, już wolny lesie, nowe domy, nowe chaty, nowe miasto, nowa wieś i nowe miasta. I szumisz śpiewasz nam ze wszystkich ptaszek swemi pieśń Jagiellonów i Batorych, pieśń Odrodzenia, Potęgi i Chwały, pieśń Polski od morza do morza.

Lecz niestety, nie wszyscy cie dostrzegają, i serce się kraje nam wszystkim, a szczególnie nam wsiowym synom, gdy zbrodnicze rece po życie twoje, lesie, sięgają, tocząc nadal swą wojnę z tobą i spustoszenie sięjąc: I tam, gdzie serwituty lub komasacie, albo parcelacie, czy to na młodzieżkach, bądź też w płożowinach, czy też w zwarciach tobie, nieraz 10 — 30-letni lesie, grozi zdrada i zagłada i z korzeniem cie zbrodnicza ręka karczuje, wyrywa i pozabawia życie.

Zły człowiek, ten twój wróg odwieczny, nie bacząc na tyle korzyści, co mu dajesz, zasilać powietrze w tlen, rojąc grzyby i ajgody, a z gestwin konarów śląc światu najpiękniejsze trele ptaszek, co dajesz pożywienie i nawet szkiełko jego inwentarzu — wypowiedział ci śmiertelną walkę i zniszczenie.

Różnie i tnie, hartuje, łamie i wyrwa, kołami ładownych wozów kaleczy ci korzenie tratuje młódz twą. A czego sam nie zdola, tego dokończy było wypędzane do lasu samopas... I jako ślady po tobie, lesie, zostają już tylko piaszczyste drogi, jałowe pola lotre paski i wydmy, a szatan ściszając się ziemię zniszczenia dokonaniem przez złych ludzi, hula z wichrem, zasypując tumanami kuru sąsiednie pola, laki i pastwiska.

Hej, ludzko! Wy, dobrzy ludzie!... Czy niema was? Gdzie wy?!

Czem nie bronicie lasu? Hej, Władzo Polska rodowita! Wejrzyj, napomnij, a nawet ukarż i to surowo tych łupieżców, co nieraz niegodni są kawałka polskiego lasu, tych, co w ten czy inny sposób las niszczą, co nie umieją pa trzeć w przyszłość i potrzeby kraju i Ojczyzny!...

O ludzie dobrzy z miast i wsi, z pod strzech i kamienic, biedni i bogaci, ze szkół i zakładów do pracy! Do obrony jeszcze żyjących lasów! Do sadzenia nowych lasów na nieużytkach! Niech obejmą prawne dziedzictwo swoje po walecznie padłych przodkach swoich najich leśnym gruncie prawowitym. Bo i żadna inna roślina nie ważyła się dotąd wkroczyć na te pobożowiska, na te „śmietarce” dostojnych patriarchów lasu, szanując chybą pamięć poległych dziedziców a prawa dla godnych spadkobierców, których my troskliwie sprowadzimy.

Niech w pracy tej zbożnej obok Rządu i Samorządu staną wszyscy obywatel! Niech stanie całe społeczeństwo!... O niech szumi, niech wieszczy śpiewa niepodległy hymn Wolności i niech żyje Polski Las!...

Nasz śpiewak pokojowy. Kanarek pokojowy i kanarek dziki.

Któż nie zna kanarkę, tego poufalego towarzysza ludzi, jego śpiewu, wesolej i żwawej jego natury! Każdy wie, jak mało potrzeba, aby go uszczęśliwić: wystarczy kilka ziarenek rzepaku, siemienia lnianego lub konopnego. A jak to dla niego dzień uroczysty, kiedy do jego klateczki dostanie się listek salaty, kawaleczek cukru lub biszkopika.

Kanarek — to prawdziwe dziecko pokoju. W pokoju wykluł się na świat, tu wzrósł, tu śpiewa aż do śmierci, a często i po śmierci pozostaje wypchany w szafie za szkłem, jako miła pamiątka. Mimo to kanarek nie jest ptakiem naszym, krajowym, ale sprowadzonym do nas z dalekich krajów.

Na północno zachodniej stronie Afryki leżą wyspy Kanaryjskie, od których ta ptaszyna otrzymała nazwisko.

Wznoszą się one z fal oceanu w postaci wysokich gór, otoczonych dokoła płaskimi i żyznymi wybrzeżami. Liczne wawozy i doliny spuszczały się z gór ku morzu.

W głębi wysp dojrzewają wspaniałe



le pomarańcze, tam też wznoszą się pierzaste korony palmy daktylowe. Na wzniesieniach wawrzynowe gaje pokrywają urwiska, a dalej w górę wznoszą się ciemne lasy sosnowe.

Oto jest ojczyzna kanarka. Tutaj żyje on dziko i wszczepiony, od kwiitających krzaków pomarańczowych na nizinie aż do cichych borów sosnowych.

Tu i tam ścięte sobie gniazdko zwykłe na pół metra nad ziemią, dobrze ukryte w jakim ciernistym krzaku. Kilku grubszymi słomkami utwierdza je między widelkami gałęzi, większą część materiału budowlanego dobiera z puszek kanaryjskiej wierzby, ostu lub t. p. roślin; z nich wznosi okragły budynek, który ku górze znacznie się zwęża.

Tutaj składa samiczka pięć jajek, biało zielonych lub czerwono — brunatnych i wyjaduje je w ciągu trzynastu dni. Kiedy już piskleta przebiła skorupkę, rodzice karmią je ziarnkami nasion, które wpróżd samci rozmięczają w dzióbku. Zresztą chowają się kanarki, uczą się latać i szukają sobie pożywienia tak samo jak nasze ptaszki.

Lubują się one w życiu gromadnym, dlatego łączą się w stada. Podczas dnia zbierają się w małe oddziały i trzymają się najczęściej w bliskości świeżej wody. Tu kąpią i muskają ładne swe piórka: stąd robią wycieczki na sąsiednie pola i wypatrują, gdzieby coś pożywnego znaleźć mogły. Również tam w wielkiej ilości ostrzyca kanarkowa, t. j. trawa, która daje siemię kanarkowe, służące za pokarm nawet swojonym kanarkom.

Pomiędzy kukurydzą na polach rosną rozmaite zielska, na nie człowiekowi nie niezdatne, dające jednak kanarkom za pożywienie kolejno listki, pączki, kwiaty, nasiona. Dojrzewają tam także makówki, których ziarnka również służą za pokarm.

Prawdziwie jednak święto bywa dla takiego stada, kiedy odkryje drzewo figowe z dojrzalym owocem; wtedy ta kome towarzyszywo opada je i urzadza sobie ucztę królewską z cukrowego owocu i małych ziarenek nasiennych.

Przez jasne, słońcem ogrzane gaje, coraz dalej i dalej odbywa się wesole polowanie, dokoła brzmia wabiące głosy: śpiewają, bębnią, gwizdają i brzmia odliczo, siadają na gałęziach, woniących kwieciami lub uginających się pod ciężarem owoców.

Śpiew dzikich kanarków tak samo bywa rozmaity jak i domowych. Niektóre okoliczności wywołują się od innych swymi śpiewkami.

Około wieczora zwykle wiele mniejszych stadek zbiera się w jedną gromadę większą, która wybiera sobie jakie ulubione drzewo na miejsce nocnego spoczynku. Tu wesole ptaszka przez jakiś czas wyprawiają gwar śpiewaniem i świergotaniem, dopóki przy zapadającej ciemności jeden po drugim nie zamilknie i nie schowa główek pod skrzydełką.

Ubarwieniem piór dziki kanarek o wiele się różni od naszego pokojowego. Temu ostatniemu słońce i powietrze skąpo są wydzielone; dlatego piórka jego są tylko żółte lub białawe. W dzikiego kanarka tylko brzuszek jest biały; czoło, okolice oczu i pierś błyszczą świetnym, złoto-zielonym kolorem, a grzbiot popielaty. Lotki i sterówki w ogonie są matowo-czarne i mają zielonawą obwódkę.

Bardzo już dawno przywieziono pięknego tego ptaszka z jego ojczyzny do Europy.

Tu w niektórych okolicach np. w Harcu, hodowla tych ptaków stanowi oddzielną gałąź przemysłu; tysiącami tam wozami z miast do miast i sprzedają młode śpiewaki, ażeby ludziom pobyt w domu uprzyjemniały.

Do naszego kraju rzadko kiedy dostaje się dziki kanarek, sprowadzony wprost z wysp kanaryjskich.

Wszystkie te niezliczone kanarki, śpiewające po miastach i wsiach, to już wychowane w pokoju; pokój to ich ojczyzna.

Jeżeli który z nich ucieknie swemu właścicielowi i dostanie się na wolność, znajduje się w obcym dla siebie świecie. Nie znosi ostrego klimatu europejskiego, nie zna sposobu wyżywienia, się, nie umie uniknąć groźnych mu niebezpieczeństw — i ginie, jeżeli nie dostanie się z napowrót do klatki.

Losy królewskie.

Pozbawieni tronu. — Dynastje według wieku. — Eksport dynastyczny. — Potomkowie rodzin, które panowały przed wlekami. — Monarchie jeszcze istniejące.

...Czy wróca?... Narazie są na długotrwały mniej więcej urlopu.

Wilhelm II pruski, Alfons XIII. hiszpański, arcyksiążę Otton lotaryński-habsburski, Jerzy II grecki, ks. Ruprecht (b. następcą tronu) bawarski, ks. Fryderyk (b. następcą tronu) saski, pretendent do tronu rosyjskiego syn wielkiego księcia Włodzimierza najstarszego brata Aleksandra III, wielki książę Cyryl, sultan turecki Abdul Medhid, ks. Danilo (b. następcą tronu) czarnogórski i cały legion b. wielkich książąt Rzeszy niemieckiej zająwszy odpowiednik — poza trone.

Do najstarszych dynastji europejskich, których początki giną w pomroce wczesnego średniowiecza, należą potomkowie Capeta, Bourbonowie francuscy i hiszpańscy wraz z gałęzią orleańską, dom lotaryński-habsburski, Wittelbachowie bawarscy, dom sabaudzki, którego boczna gałąź (ks. Carignano) panuje dotychczas we Włoszech, dom brunzwicki (Gwelf-Este), Wettinowie saski i prastary pochodzenia włoskiego ród medjazyzowanych już oddawna książąt Thurn und Taxis (della Torre de Tassi).

Niektóre z pomienionych dynastji panowały nietylko w swym rodzinnym kraju. Prawdziwym dostawcą królów był saski Koburg, którego dynastia Wettinów (linia ernestyńska) panuje dotąd w Anglii, Belgii i Bułgarii a do niedawna jeszcze zajmowała tron portugalski. Wettinowie dreźnieńscy dali Polsce dwóch królów i księcia warszawskiego. Brunzwickcy Gwelfowie z linii hanowerskiej poprzedzili na tronie angielskim dynastje sasko-burską, która po wojnie nosi nazwisko „Windsorów”. Książęta holsztyńscy panują w Danji i w Norwegii, a panowali w Szwecji, w Oldenburgu, w Szwecji, w Rosji i w Grecji. Bourbonowie wreszcie zasiadali na tronach Francji, Nawary, Hiszpanji, Neapolu, Parmy i Modeny.

Do najmłodszych dynastji należą Ebernadottowie szwedzcy, panują od stu lat). Karagiergiewicze serbscy (panują z przerwami od stu lat) oraz pseudo — Romanowcy rosyjscy. Ci ostatni niewiadomego są właściwie po-

chodzenia, bo nawet ich konneksja z cesarową Katarzyną jest wątpliwa. Istnieje dość uzasadnione przypuszczenie, że ze związku Katarzyny z Piotrem III, urodziła się córka, która zamieniono na czuchońskiego chłopca. Córka pod nazwiskiem Engelhardtówny wydana została za hetmana Ksawerego Branickiego, a chłopiec, jako Paweł I, jest właściwie założycielem dynastji, która dała Rosji sześciu cesarzy: Pawła i Aleksandra I, Mikołaja I, Aleksandra III i Mikołaja II.

Istnieją dotychczas w Europie potomkowie dawnych cesarzy bizantyjskich — Paleologowie, Kamnenowie, Laskarisy, Kantakuzenowie. Istnieją rodziny dawnych gospodarów multanckich i wołoskich, rumuńscy książęta — Brancowano Stourdez, Stirbeje, Ghikowie, Bibeskwie. Istnieją liczne odpryski pierwszej dynastji dosyjskiej t. zw. Rurykowicze — w Rosji Dolgorukowie, Golcynowie, Wotkowsy, Gagariny, Obolenscy itd. w Polsce Czetwertwertyscy, Puzynowie z Koziełska, Druocy — Lubecy. Z rodu Gedymina są Czartoryscy i Sanguszkowie. Egzystują dotychczas we Włoszech rodziny Malatestów z Rimini i Gonzagów z Mantui. Pretensje dynastyczne posiadają książęta de Rohan i de La Tour d'Auvergne.

Przeżyły katastrofę wojenną, następującą w Europie monarchie: — Anglia, Włochy, Belgia, Danja, Szwecja, Norwegia, Holandia, Jugosławia, Węgry (?), Luksembourg, Albania i dwa Iliputy Monako i Lichtenstein. Poza Europą ustroi monarchistyczne posiadają: — Japonia, Siam, Annam, Kambodża, Persja, utworzone po wojnie państewka arabskie. Abisynja, Egipt i długi szereg półniezawistych państewek Indji angielskich i holenderskich i Afryki.

Tak się przedstawia lista eksmitowanych i „pretendujących” eksmonarchów do której możnaby jeszcze dodać — orleanidów ks. de Guise z synem hr. Paryża ks. Wiktora Bonaparte oraz, rezydująca w Austrii przezwannie rodzinie Braganzów portugalsko-brazylijskich.



Wczorajsze uroczystości strażackie w Łodzi.

Szereg ciekawych zawodów i pokazów w Helenowie oraz imponujący trzykilometrowy marsz drużyn przez miasto.

Tysiączne tłumy widzów mimo fatalnej pogody. Dwudniowy zjazd zakończono wieczorem. Wyniki konkursów ogłoszone zostaną za kilka dni.

i) Wczoraj odbyło się zakończenie dwudniowego zjazdu straży pożarnych województwa łódzkiego. Tak jak w pierwszym dniu zawodów strażacy mieli najpiękniejszą pogodę, to w drugim była ona niepewna z samego rana, zaś w południe lunął ulewny deszcz, który z niewielką przerwą trwał do wieczora. Brać strażacka nie straciła bynajmniej przed zmienną aurą i za wody odbyły się według ustalonego programu, choć zawodnicy ocekali dostojnie woda. Wobec nieustającego deszczu mniej uroczyste zakończono zawody przez skrócenie ich prawie o godzinę.

Na zakończenie zjazdu Związku Straży Pożarnych Woj. Łódzkiego przybyli wczoraj do Łodzi wojewoda warszawski Twardo, prezes PZUW. — prof. Strzelecki z Warszawy, nac. PZUW. Einfeld i naczelny inspektor pożarnictwa p. Szymon Jaroszewski z Warszawy. Niezależnie od przedstawicieli na-

czelnych władz straży pożarnych, przybyli wczoraj do Łodzi delegacje straży z poznańskiego, lubelskiego, wileńskiego, Śląska i województw innych oraz przedstawiciel Morskiej Straży Pożarnej z Gdyni, który zwracał ogólną uwagę uniformom zbliżonym barwami i krojem do munduru policyjnego i marynarki.

Uroczystości dnia wczorajszego rozpoczęły się zgodnie z opracowanym przez zarząd Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych o godz. 8 rano.

Między godziną 8 a 10 rano na torze kolarskim w Helenowie odbyły się zawody jednostkowe, zaś w godzinach od 9 do 10 rano trzykilometrowy marsz drużyn strażackich przez miasto. Start do marszu tego nastąpił z przed siedziby oddziału III, przy ul. Sienkiewicza 54. W czasie marszu tego ulice, które przechodzili zawodnicy obległy tłumy łodziaków. W godzinach od 10 rano do 1 w południe w Helenowie od-

były się zawody II grupy straży, po czym nastąpiła przerwa obiadowa.

Ostatnie zawody rozpoczęły się na torze helenowskim o godz. 2 i pół po południu. W zawodach, którym przytężyły się dziesiątki tysięcy osób, brało udział do 8.000 strażaków. Takich tłumów park Helenowski jeszcze nie widział.

Uroczystości popołudniowe rozpoczęto losowaniem, po którym nastąpiły zawody oddziałów grupy pierwszej. Równocześnie odbywał się konkurs orkiestr strażackich grupy I-szej. Jednocześnie z zawodami na torze helenowskim w parku Helenów odbywały się popisy i zabawa. Niezwykłą uwagę tłumów pochłonięły po raz pierwszy widziane w Łodzi popisy i zawody żeńskich oddziałów samarytańsko-pożarniczych. Z nieminiejszą uwagą śledzono emocjonującą grę w hydrobal.

Niestety emocjonujące zawody i popisy strażackie musiano, wskutek pogarszającej się z każdą chwilą pogody skrócić.

Przemoczeni strażacy i publiczność przed godziną 7 wieczór zaczęła się rozchodzić.

Wyniki zawodów strażackich jak i konkursów orkiestr strażackich wiadome będą dopiero za kilka dni. Komisja sędziowska ogłosi je dopiero po spisaniu odpowiedniego protokołu.

Zauważyć już obecnie można, że za wody postawione zostały na bardzo wysokim poziomie i wykazały duży rozwój i sprawność drużyn strażackich.

Zjazd udał się pod każdym względem, co w dużej mierze zawdzięczać należy sprężystej organizacji Związku Straży Pożarnych Województwa Łódzkiego i energii jej inspektora wojewódzkiego p. Mieczysława Kuli, oraz podległego mu grona instruktorów pożarniczych.

Po ogłoszeniu oficjalnego wyniku zawodów i konkursów zwyciężskim zespołem strażackim wręczone zostaną nagrody.

Brać strażacka, której granatowe mundury widziano na każdym niemal kroku przez dwa dni w Łodzi rozjechała się do domów wczoraj wieczorem i dziś rano.

I Łódź znów wróciła do swej codziennej szarej szaty.

ZE ZW. ZAW. HANDLOWCÓW POLSKICH.

Związek Zawodowy Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) podaje do wiadomości członków i sympatyków, iż na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego bierze udział w urządzonej przez wymienione Tw wycieczce krajoznawczej do Kalisza i Góluchowa.

Wycieczka wyruszy w środę 28 czerwca o godz. 16-ej. W programie: zwiedzenie Kalisza i pięknego muzeum historycznego w Góluchowie oraz udział w malowniczym obchodzie wianków. Powrót w czwartek późnym wieczorem (wzgl. po północy). Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Związku w godzinach 13—15, 18—20, do piątku 23 bm. włącznie.

Dnia 11-go czerwca 1933 roku rozstała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 63

ś. † p.

Helena z Piotrowskich Litwicka

wdowa po dependencie

o czym powiadają krewnych, znajomych i przyjaciół pozostali w głębokim żalu

Córki, syn, synowa, zięciowie, wnuki i rodzina.

Specjalne powiadomienia o pogrzebie nastąpią we wtorek dnia 20 b. m.

Komunikacja autobusowa.

Łódź—Piotrków.

i) Znana ze swej solidności i grzecznej obsługi oraz wygodnych samochodów Spółka Samochodowa „Autobus”, utrzymująca od szeregu lat komunikację na linii Łódź — Piotrków, z nastaniem okresu feryj i urlopów powiększyła ilość autobusów i obecnie począwszy od 7 rano do 19 można co godzinę otrzymać wygodne połączenie z Piotrkowem. Godziny odjazdów samochodów firmy „Autobus” zostały w ten sposób ułożone, że w Piotrkowie otrzymuje się bezpośrednio połączenie samochodowe z dalszymi miasteczkami, jak Sulejów, Przygłów, Radomsko i t. d. Linia Łódź — Piotrków prowadzi przez okolice najbardziej zamieszkiwane

przez letników Rzgów, Tuszyń, Wołę-Kamocką, Srocko i t. d. Dla wygody pasażerów rozkład jazdy opracowany został w ten sposób, że o każdej godzinie nieparzystej autobus odchodzi do Piotrkowa przez Wołę-Kamocką, zaś o parzystej przez osadę Srocko. Dla uprzywilejowania szerokim rzeszom pasażerów przejazdu autobusami ceny biletów zostały obniżone i wynoszą na trasie Łódź — Piotrków zł. 3.40 od osoby.

Niezależnie od utrzymywania stałej komunikacji na wymienionej linii Łódź—Piotrków firma „Autobus”, rozporządza jącą kilkunastu wozami wynajmuje samochody dla celów wycieczkowych organizacją i osobom prywatnym. Siedziba firmy „Autobus” i zarazem miejsce odjazdu znajduje się na Południowym Dworcu Autobusowym przy ulicy Wólczańskiej Nr. 232-234, telefon 22131.

Na kanwie dnia.

Wypadki, zamachy samobójcze, krwawe bójkil uliczne, kradzieże.

a) Na posesji przy ulicy Nowe Sady Nr. 40 lokatorka tegoż domu Magdalena Florecka uległa nieszczęśliwemu wypadkowi.

Florecka przechodząc przez korytarz potknęła się i spadła ze schodów, wskutek czego doznała zewnętrznych obrażeń ciała i złamania lewego przedramienia.

Przybyły lekarz pogotowia opatrzył ranę.

a) W mieszkaniu rodziców przy ulicy Stare Rokicie 46 uległ poparzeniu 3-letni Zygmunt Piotrowski, który w czasie obiadu przez nieostrożność wylał na siebie garnek z wrzącą zupą, doznając poparzenia twarzy, szyi oraz rąk.

Przybyły lekarz pogotowia opatrzył poparzonego i przewiózł do lecznicy.

(p) Przed domem Nr. 293 przy ulicy Piotrkowskiej padł z wycieńczenia spowodowanego głodem 73-letni Robert Neuman (Klinka 11).

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala zapasowego przy Zbiorni Miejskiej.

p) W mieszkaniu rodziców, pod nieobecność domowników w celach samobójczych napił się większej dozy jodyny 20-letni Szlama Dębowicz (Limanowskiego 8).

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy do natowiu, przewiózł go do szpitala Okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

Przyczyna rozpaczliwego kroku narażenie nieznane, gdyż Dębowicz odmówił wszelkich wyjaśnień.

Również przy ul. Majowej 45 w celu samobójczym napiła się nieznaną trucizną 29-letnia Marja Grodzka.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł denatkę do szpitala Okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

Przyczyna rozpaczliwego kroku narażenie nieznane.

W podwórzu przy ul. Brackiej 16 w czasie wynikłej bójki został pokłuty nożem lokator tegoż domu Józef Fus, któremu zadano kilka ran kłutych w plecy i szyję.

Przybyły lekarz pogotowia opatrzył ranę i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala.

Na ulicy Nowej 20, wracający do domu w stanie pijanym 32-letni murarz Roman Piotrowski, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 13, wszczął bójkę z przechodniem, w czasie której został kilkakrotnie uderzony cegłą, doznając obrażeń czaszki.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do domu.

W polu przy ulicy Lisnera w czasie odbywającej się zabawy wynikła bójka i pokłuto nożem 42-letniego Stanisława Marszałka, zamieszkałego przy ulicy Łącznej 1.

Marszałek odniósł dwie rany klute głowy i po nałożeniu opatrunku przewieziony został do domu.

We wszystkich wypadkach policja wdrożyła dochodzenie przeciw winnym.

p) W związku z wyjazdami łodziaków na letniska, jak również świątecznymi wycieczkami poza miasto i t. d., mnożą się wypadki kradzieży mieszkaniowych.

Z mieszkania Ottona Sztencła (Główna 18-20) skradziono wszystkie przedmioty, przedstawiające jakąś wartość, na sumę około 700 zł.

Ze strychu domu przy ul. Zamenhofska Nr. 11 skradziono na szkodę Heleny Korab bieliznę wartości tysiąca złotych.

SPECJALNE KARTKI I ZNACZKI POCZTOWE.

Dnia 15 b. m. wprowadzono kartki pocztowe z ilustracjami rzeźb Wita Stwosza w związku z uczczeniem 400-setnej rocznicy jego śmierci.

Dnia 1 lipca r. b. wprowadzony będzie w obieg znaczek pocztowy wartości 1 zł. z wizerunkiem Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego oraz nadrukiem pionowym „Port Gdański”.

MATKO!

Spiesz po radę do „Kropki Mleka”

Cele i zadania Ligi Konsumentów Woj. Łódzkiego

Organizacja ta liczy już zgórą 75 tys. członków.

p) Ostatnio zatwierdzony został statut nowej organizacji, pierwszej w Polsce, zawiązanej w Łodzi, z zakresem działania na obszar województwa łódzkiego. Organizacja ta nosi nazwę: Liga Konsumentów Województwa Łódzkiego. Liga zawiązana została z inicjatywy zarządów kilku stowarzyszeń i organizacji łódzkich. Obecnie, w ciągu krótkiego stosunkowo czasu, w okresie organizacji Ligi, przystąpiły do niej na stopniące ugrupowania: łódzka rada okręgowa Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, Związek Inwalidów R. P., koło w Łodzi, Stowarzyszenie Kupców Detalistów Województwa Łódzkiego, Stowarzyszenie Właścicieli Składow, Aptecznych, Stowarzyszenie K. pów i Przemysłowców Polskich w Łodzi, D. Ligi, która również zawiązała robotnicze „Z.”

Celem Ligi i jej, głównym zadaniem

jest obrona interesów konsumenta, przez regulowanie cen rynkowych w drodze współdziałania w ustalaniu cen przez powołane do tego instytucje, rżwa cen ustanawianych przez kartele, przygotowywanie i stosowanie ustawodawczych zmian odnoszących się do sprzedaży krzywdzących dla konsumenta, walkę z fałszowaniem produktów żywnościowych, walkę z drożyzną przetworów i urządzeń użyteczności publicznej (gaz, elektryczność itd.), wreszcie pomoc prawną dla konsumenta. Liga Konsumentów woj. łódzkiego posiada już, zgórą 75.000 członków.

Do Zarządu nowej Ligi napływają ze wszystkich stron kraju zapytania o istotę jej działalności.

W projekcie zarządu Ligi jest utworzenie sieci tego rodzaju organizacji na całym obszarze Państwa.

O czym piszą inni?

Przegląd prasy.

O REWIZJE DŁUGÓW.

E. P.
Dziś moją się w Londynie luminarze finansowi, aby z tego chaosu wybrnąć, aby zakończyć z ruchem wahań drowym dolara, uniemożliwiającym normalną kalkulację w ruchu towarowym na świecie.

A równocześnie dłużnicy europejscy, wciągani coraz bardziej w wiry zawrotne tych kryzysowych manewrów walutowych — odmawiają wpląty swych zobowiązań lub też manifestują dobrą wolę przez wpłatę 5 do 10 pr.. Nie dlatego, że nie chcą płacić wiecej, ale że nie mogą. Że te astronomiczne cyfry, obliczone po wojnie, dziś nie pozostają w żadnym stosunku do realnych wartości obecnych, do pauperyzacji państw i obywateli.

Teraz, po wyniku kilkuprocentowej zaledwie wysiłki z Europy na poczet długów — w Ameryce zrozumieli, że apel Polski, która przed 6 miesiącami już wołała o rewizję zagadnienia i nowe porozumienie — był radą dobrą i jedynie wskazaną.

Im prędzej do tej rewizji i porozumienia dojdzie, tem lepiej dla — dolara przedewszystkiem.

NIEMIECKA PRÓBA WZNIECENIA NOWEJ POŻOGI WOJENNEJ.

I. K. C.

Można łatwo zrozumieć niepokój dyplomatów obcych, akredytowanych przy rządzie berlińskim, na których Hitler, czy Goering, może w każdej chwili „zemiść się” za nieprzychylnie stanowisko państw, przez nich reprezentowanych wobec Rzeszy zamykając ich do aresztu i wydając następnie ze swego terytorjum.

To, co Niemcy hitlerowskie czynią obecnie w stosunku do Austrii, zostało przez całą opinię świata zakwalifikowane słusznie jako próba wzniecenia nowej pożogi światowej.

A że pożoga taka, rozpetana w Austrii, lub też w odniesieniu do Austrii, może wywołać wojnę światową o tem pouczyły nas bomby w Sarajewie, które w rezultacie rozpetaly jedną z naj-

straszliwszych wojen, jakie świat przeżył w dobie dzisiejszej.

Obecnie mają taką samą rolę odegrać bomby, rzucane przez wyrotowców hitlerowskich na niewygodne im osobowości polityczne Austrii, oraz powtarzające się codziennie akty sabotażu.

Przeprowadzenie tego szatańskiego planu poruczył Hitler swemu głównemu agentowi na Austrię i posłowi do Reichstagu. Habichtowi, mianując go platonicznie... attache prasowym poselstwa niemieckiego w Wiedniu, aby osłonić go płaszczyzną netykalności dyplomatycznej na wypadek interwencji władz austriackich.

NA MARGINESIE KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

„Gazeta Polska”:

Czy tym razem będzie inaczej? Pierwsze dni konferencji nie usposabiają do przesadnych nadziei. Nietrudno już zauważyć rozdwójki, nad którymi buja w obłokach Mac Donald, jako bardzo problematyczny anioł zgody. Wygłoszone mowy były naogół poważne, rzeczowe i na wysokim utrzymanym poziomie. Korzystnie wyróżniało się wśród nich przemówienie delegata Polaki p. wiceministra Adama Koca. Delegat amerykański sprawił pewien zawód. Wystąpienie jego wypadło wyjątkowo błado. Baron von Neurath nie powstrzymał się od wniesienia do dyskusji momentów politycznych. P. Litwincw zgłosił wnioski maksymalne, w zasadzie logiczne, lecz w intencjach demagogicznych, wierny ustalonym już swym tradycjom genuewskim.

Są to wszystko wstępne harce. Prawdziwa walka toczyć się będzie w dwóch wielkich komisjach, monetarnej i ekonomicznej, które zostaną wybrane.

Przyjaciel mój, uczony przyrodnik, daleki od polityki, rzucił myśl dowcipną, że należałoby zorganizować konferencję tę na wzór conclave: zamknąć delegatów i nie wpuszczać ich, dopóki nie dojdą do porozumienia. W każdym razie byłby to sposób najpewniejszy.

KURJER SPORTOWY.

KUSOCIŃSKI W CIECHOCINKU.
Kusociński wyjechał do Ciechocinka, gdzie będzie kurować chore nogi. Pobyt jego w Ciechocinku potrwa miesiąc.

NOWY REKORD ŚWIATOWY PAŃ W LEKKIEJ ATLETYCE.

WIEDŃ. Na międzyklubowych zawodach lekkoatletycznych pań w Wiedniu ustanowiony został nowy rekord światowy w sztafecie 100 — 100 — 200 — 800 mtr. przez drużynę WAF. w czasie 3:25 sek.

Dawny rekord należał do paryskiej Feminy w czasie 3:29 sek.

PORAŻKA SZABLISTÓW POLSKICH W BUDAPEŚCIE.

BUDAPEŚT, 19.6. (Pat). W niedzielę został zakończony drużynowy turniej szablów o mistrzostwo Europy. W finale pierwsze miejsce zajął zespół Węgier, drugie Włochy, trzecie Anglia — czwarte Polska.

BUDAPEŚT, (Pat). W rozgrywkach indywidualnych o mistrzostwo Europy w szablach odpadł zawodnik polski — Franc. Poza tym odpadł również Sobik. Pape nie startował.

W KOTLE WALK LIGOWYCH. NA SZOSĘ

Rewanż Pogoni za porażką w Łodzi. Mrok w kształtowaniu się czołowych trójek.

Rozegrane w dniu wczorajszym cztery spotkania z cyklu mistrzowskich rozgrywek ligowych nie przyniosły sensacyjnych wyników. Do mało spodziewanych zwycięstw należy zwycięstwo Wisły nad Wartą mimo, że Wisła wystąpiła bez zawodników wojskowych t. j. kpt. Reymana i Jezierskiego. Był to jedyny mecz z grupy zachodniej. W grupie wschodniej natomiast zatrudnione były wszystkie zespoły. Interesujące Łódź spotkanie ŁKS z Pogonią we Lwowie przyniosło nikłe zwycięstwo gospodarzy i to w ostatnich minutach gry. Łodzianie byli drużyną równorzędną z Pogonią, będąc zespołem lepszym w liniach obronnych. Atak natomiast nie był w polu pod bramką całkowicie zawodził.

Spotkanie Legii z Czarnymi we Lwowie przyniosło pewne zwycięstwo wojskowym, którzy mimo pogłosek o darowaniu kary wystąpili do gry bez zdyskwalifikowanych przez klub zawodników.

Warszawianka zremisowała w Siedlcach z 22 p. p., który wyrównującą bramkę strzelił z rzutu karnego.

Omówione mecze wpłynęły na małe zmiany w tabeli, a mianowicie w grupie zachodniej Wisła zamieniła się miejscem z Wartą, w grupie wschodniej ŁKS spadł na miejsce trzecie, Legia zaś zajęła trzecie. Kto znajdzie się w pierwszych trójkach obu grup jeszcze dziś trudno jest przewidzieć.

Sprawozdania z poszczególnych spotkań są następujące:

Lwów.
Pogoń — ŁKS 1:0 (0:0). Mecz rozegrany we Lwowie przyniósł nieznaczne zwycięstwo po b. zażartej grze miejscowym. Gra naogół równorzędna, toczyła się ze zmienną przewagą. Pogoń dopingowana przez liczn. zwolenników grała b. ambitnie, zwłaszcza w drugiej połowie. W ŁKS-ie najlepiej wypadła gra trójki obronnej Frymarkiewicz, Fligel, Karasiak. Pomoc również była pracowita szczególnie Welnic na środku i Jańczyk. Atak w zwykłym składzie niezbyt w polu pod bramką nie potrafił zdobyć się na skuteczny strzał. Pierwsza połowa minęła bezbramkowa i dopiero decydująca o zwycięstwie bramka padła dla Pogoni na 3 min. przed końcem meczu ze strzału Łagodnego. Sędziował p. Rozenfeld. Widzów 4 tysiące.

Kraków.
Wisła — Warta 2:1 (1:1). Mecz ciekawy, stał na wysokim poziomie. W 15 minucie prowadzenie dla Wisły zdobył Łyka, zaś wkrótce potem Reyman opuścił boisko i już do końca gospodarze grali w 10-kę. W 31-ej minucie Kniola strzelił dla Warty bramkę wyrównującą. Po przerwie Wisła przeważa i zdoby

wa zwycięską bramkę w 22-ej minucie przez Artura. Wisła była w meczu dosko nale dysponowana, pomimo iż wystąpiła bez graczy wojskowych Reymana i Jezierskiego. Sędziował p. Seeman. Widzów 2 tysiące.

Warszawa.
Legia — Czarni 3:0 (2:0). Legia pomimo braku Nawrota, Szallera i Cebulaka spisała się b. dobrze i górowała znacznie nad swym lwowskim przeciwnikiem. Już w 3-ej minucie zdobył dla warszawian prowadzenie Maurer, zaś w 33-ej Przędziecki zdobył drugą bramkę.

Po przerwie gospodarze nadal przeważają i w 5 minucie Martyna ustala wynik 3:0 strzelając z rzutu karnego ostatnią bramkę. Jednej bramki strzelonej przez Wypiewskiego sędzia z powodu spalonego nie uznał. Czarni jako całość zaprezentowali się b. blado. Sędziował p. Sznajder.

Siedlce.
22 p. p. — Warszawianka 2:2 (1:1). Mecz rozegrany w Siedlcach przyniósł wynik remisowy 2:2. Warszawianka pomimo obcego terenu grała dobrze i wykazała dużą szybkość i zgranie. 22 p. p. miał nieco więcej z gry nie umiał się jednak zdobyć na osiągnięcie zwycięstwa. W pierwszej połowie obie drużyny zdobyły po jednej bramce. Warszawianka przez Stollenwerka i 22 p. p. przez Bilewicza.

Po przerwie znów dla każdej drużyny padła jedna bramka, przyczem dla gości strzelił ją Zwierz a dla gospodarzy Gwóźdź z rzutu karnego. Sędziował p. Lorentowicz.

PZB pozostaje w Poznaniu.

Zeszłoroczne mistrzostwa drużynowe unieważnione.

W Poznaniu odbyło się w dniu wczorajszym doroczne Walne Zebranie Polskiego Związku Bokserskiego, które dla Łodzi miało specjalne znaczenie. Mianowicie rozpatrywano na nim kwe stja ewnt. przeniesienia siedziby PZB do Łodzi, wniosek ten nie uzyskał jednak kwalifikowanej większości głosów tak że siedziba związku mieścić się będzie nadal w Poznaniu. Drugą doniosłą kwestią dla Łodzi był wniosek ŁOZB dotyczący unieważnienia zeszłorocznych mistrzostw bokserskich Polskich, na skutek głośniejszej sprawy IKP. Ostatecznie po dyskusji zebranie uchwaliło mistrzostwa wspomniane unieważnić. Z innych wniosków, został od-

rzucony wniosek poznańskiej Warty, co do unieważnienia indywidualnych mistrzostw Polski w wadze muszej (naroek bieżący). W przyszłym roku zdecydowano rozegrać indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski w Poznaniu.

Wybory nowego zarządu dały wyniki następujące: prezes — ponownie p. Baranowski, wiceprezesa pp. Veydlicz, Otlewski, skarbnik Mrozikiewicz, sekretarz p. Pawłowski, wydz. spr. sędz. Ermanowicz kpt. sportowy p. Kościelnski. Jak z powyższego widać słuszne stanowisko Łodzi w sprawie IKP, dopiero obecnie zostało potraktowane poważnie.

Kulejące mistrzostwa w grach sportowych. Apel pod adresem Ł.O.Z.G.S.

Złe się dzieje w królestwie gier sportowych. Odnosi się wrażenie, że sfery zainteresowane tem działem sportu wszystko robią by i tak nieczłonna publiczność zupełnie odstraszyć. Brak kas, porządkowych, nieprzybywanie drużyn na zawody i ignorowanie tychże przez sędziów związkowych — oto wszystko co można było zauważyć w ciągu soboty i niedzieli na łódzkich boiskach gier sportowych. Jesteśmy zdania, że Zarząd ŁOZGS winien wkrótce energicznie i stosunkowo jaknajrychlej naprawić.

Rozgrywki o mistrzostwo Łodzi w poszczególnych grach przyniosły wyniki nieoczekiwane. W grach żeńskich odbył się tylko jeden mecz w hazene. W koszykówkę Szttern nie stawił się do meczu z Wimą. W grach męskich w szczypliorniaka niespodzianką jest zwycięstwo IKP nad ŁKS, oraz HKS nad TUR-em. W koszykówkę nieomal już zapewniony ma tytuł mistrza WKS.

Poważnym kandydatem do klasy B jest zespół YMCA, który ma dopiero 2 punkty zdobyte. Poprawę formy wykazała drużyna Geyera, która w wysokim stopniu zwyciężyła groźny zespół Triumphu.

Poszczególne gry przyniosły następujące wyniki:

Hazena.
Geyer — Zjednoczone 6:0
IKP — Triumph 5:0 (w. o.)
ŁKS — HKS 5:0 (w. o.)
Koszykówka męska kl. A.
Geyer — Triumph 40:18
WKS — ŁKS 28:16
IKP — Zjednoczone 21:16
HKS — YMCA 64:25.
Szczypliornik.
HKS — TUR 3:2 (0:1)
Triumph — Makabi 3:1.
Zjednoczone — HKS 7:2.
IKP. — ŁKS 6:3.
Koszykówka męska kl. B.
SKS — Makabi 32:15.
Orle — Hakoah 28:6

Jednym ze sportów najwięcej na całym świecie rozpowszechnionych jest nie zawodnie sport kolarski.

Składa się na to cały szereg przyczyn. Przedewszystkiem jest to sport bardzo widowiskowy, przyciągający tłumy widzów, z których wielu, zachęconych, dosiada potem stalowego rumaka. Dalej, jest dla samego zawodnika wielce emocjonującym, dając mu olbrzymią sumę wrażeń sportowych. Wreszcie, daje pole do popisu osobnikom o najprzeróżniejszych uzdolnieniach: sprint, szosa, bieg dystansowe, biegi za motorami, wyścigi z dwóch startów, wyścigi parami, wyścigi tandemów, kolarski bieg na przelaj — oto cała gama, w której każdy odszukać może ton dla siebie najodpowiedniejszy.

Poza tem wszystkim, kolarstwo jest w zasadzie sportem tanim. Rower jest przecież przyrządem codziennego użytku. Robotnik, biuralista używają go jako środka lokomocji, by się z dalekiego przedmieścia udać na miejsce pracy, a potem do domu powrócić. Handlowiec, technik, zagranicą często nauczyciel i lekarz znajdują w nim wiernego przyjaciela w swym żywiole koczowniczym. A w niedzielę ten sam rower pozwala wyjechać za miasto poodychać ożywczym tlenem, zjednać się i zbratać z przyrodą, poznać swój kraj, zarazem ćwicząc mięśnie i pogłębiając płuca.

Mimo iż rowerów w Polsce już nie brak, kolarstwo traktowane sportowo nie jest u nas jeszcze tak rozwinięte ilościowo, jakby oczekiwać należało.

Dlatego, iż kolarze nasi czują jakąś specjalną predylekcję dla toru, a torów w Polsce posiadamy zaledwie kilka. Całe więc olbrzymie połacie kraju, tysiącznie rzesze rowerzystów nie mają praktycznej możliwości odpowiedniego trenowania się i stawania do zawodów. Tembardziej, że tor wymaga specjalnej masyżny, do użytku uutilitarnego w życiu codziennem niezdatnej.

Dlatego, nie chcąc w niczem umniejszyć walorów kolarstwa torowego, trzeba głośno i stanowczo wzywać adeptów cyklizmu na szosę.

Ta szosa, dobra czy też... polska, znajduje się wszędzie. Znajdujemy ją u rogata wielkiego miasta, znajdziemy ją w pobliżu małej zapadłej wsi poleskiej. Nie jest do pomysłienia na niej rower inny, niż ten ciężki „turystryczny“ z błotnikami, dwoma hamulcami, podniesioną kierownicą i regulaminową latarką. Ten, na którym się wczoraj jechało do warsztatu czy też na targ do miasteczka. Odmierzyć na szosie 100 kilometrów, czy 25 kilometrów, czy też nawet 5 kilometrów łatwo. Uczynili to już z dawna inżynierowie. I młodzież rwająca się do sportu go boju, z całej okolicy może choć co tydzień mierzyć siły i siły pomnażać.

Dlatego akcja propagandowa, jeśli chodzi o kolarstwo, powinna być skierowana przedewszystkiem w kierunku popularyzacji wyścigów szosowych. Wiemy iż Polski Związek Towarzystw Kolarskich po tej drodze idzie. Muszą mu jednak przyjść z pomocą nie tylko kluby, ale też i czynniki, dyrygujące życiem sportowem. Jest to praca, która da plony niespodziewane i pozwoli do sportu, rozumianego jako środek odradzania rasy, zwerbować wielotysięczne rzesze proletariatu miejskiego i młodzieży wiejskiej.

MISTRZOWIE KOLARSCY ŁTK. I KRUSZEENDERA.

W zawodach wczorajszych ŁTK w wyścigu o tytuł mistrza klubowego zwyciężył Lisiak Michał osiągając na 100 km. dobry czas 3 godz. 11 min. 8,4 sek. Następne miejsca zajęli 2) Drozdowski, 3) Węclaw, 4) Osmólski. Startowało 11 kolarzy, przyczem wszyscy bieg ukończyli.

W biegu kolarskim o mistrzostwo Kruszeendera na dystansie 100 km. przy 6-ciu startujących kolarzach zwyciężył Słabak w czasie 3 godz. 28 m. 56 sek. przed Plutą 3.35,56 i Rembeckim 3.35,58.

SZMIDT — MISTRZEM KOLARSKIM KP. ZJEDNOCZONE.

W zawodach kolarskich o mistrzostwo szosowe KPZjednoczone, które odbyły się w dniu wczorajszym na trasie Pabjanice — Łask — Wadlew — Wola Kamocka i zpowrotem, wyrosła na 100 km. zwyciężył Artur Szmidt w czasie 3 godz. 19 m. 2 sek. przed Stefańskim o gumę i Rudzińskim o kolo. Prowadził przez cały czas Stefański i dopiero na finiszu przeczł go Szmidt Startowało 7-miu zawodników, ukończyło bieg 4-ch.

man. W ŁTSG wyróżnili się bramkarz I ass. obaj obrońcy i Pałczewski w ataku zaś w WKS Lenart. Przedmecz rezerw 4:0 dla WKS.

Turyści ŁKS. I. b. 4:0 (1:0).
Sukces ten zapewnił drużynie Turyistów prowadzenie w tabeli. Turyści mieli dobry dzień i grali b. dobrze, tak, że zasłużyli na zwycięstwo w jeszcze większym stosunku. W drużynie zwycięzcy która wystąpiła bez Nykla, naogół wszyscy scy spisałi się dobrze. Kilka tylko dosko nych pozeży zaprzepaścił Choinacki z ataku. W pierwszej połowie sędzia usunął z boiska Kubiaka z ŁKS. Drużyna Ł. K.S. grała blado i chaotycznie. W 10 minucie przed przerwą i w 10 po przerwie dwie bramki zdobył dla Turyistów Króla siki, zaś następnie dwie zdobył bramkarz Michałski z rzutów karnych. W 20 i 25 minucie. Poza tem szereg sytuacji podbramkowych Turyści nie wykorzystali. W ŁKS. wyróżnił się bramkarz. Sędziował p. Rimmer. Przedmecz rezerw 5:1 dla Turyistów.

Strzelecki Kl. Sp. WIMA 3:1 (2:0)
Mecz odbył się w anormalnych warunkach gdyż przez cały czas padał deszcz i teren był oślizgły. W pierwszej połowie SKS. przeważa, zaś w drugiej gra równorzędna. W pierwszej minucie, zdobył prowadzenie dla SKS-u Antczak a następnie w 20 minucie Kudelski podwyższył wynik o dalszą bramkę. Tuż po przerwie padła na niekorzyść Wimy bramka samobójcza z winy Falkowskiego, tak, że SKS. prowadził 3:0. Od tej chwili gra jest równorzędna, a nawet Wima ma kilka bardzo dogodnych sytuacji podbramkowych. Honorową bramkę dla Wimy zdobył w 30 minucie Strzelczyk. W SKS wyróżnił się Kudelski i Słazak, zaś w Wimie lewoskrzydłowy. Sędziował p. Wardęszkiewicz. Przedmecz rezerw 11:1 dla SKS-u.

TABELA KLASY A.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1. WKS.	12	18	23:12
2. Turyści	12	18	24:9
3. SKS.	11	16	25:10
4. Widzew	12	14	16:15
5. Hakoah	11	10	14:16
6. ŁTSG.	12	9	17:21
7. ŁKS lb	11	8	10:18
8. Wima	11	7	19:25
9. Makabi	10	2	11:33

TABELA LIGOWA.

(grupa zachodnia)			
Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1. Ruch	7	12	19:6
2. Cracovia	7	10	18:10
3. Wisła	7	7	8:10
4. Warta	8	6	14:12
5. Garbarnia	6	5	6:13
6. Podgórze	7	2	6:20
(grupa wschodnia)			
1. Pogoń	7	10	14:12
2. Legia	6	8	12:9
3. ŁKS	6	7	9:2
4. Czarni	7	7	9:10
5. Warszawianka	7	5	4:7
6. 22 p.p.	7	3	12:20

WAKACJE PO SPORTOWEMU

— w obozie inteligenckim w Druskiennikach.

m) W dniach 2—30 lipca odbędzie się w Druskiennikach obóz wypoczynkowy dla kobiet z inteligencji pracującej. Obóz stanowi wspaniałą okazję spędzenia wakacji w znakomych warunkach. Jest to pierwszy tego rodzaju obóz wypoczynkowy, organizowany przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego na warunkach wyjątkowo dogodnych. Całkowity koszt — opłata za obóz wyniesie tylko zł. 80. — Uczest-

niczki korzystają z kolejowej zniżki w każdej stronie. Na obóz zgłaszają się osoby z całej Polski, przesyłając zgłoszenie wraz ze świadectwem lekarskiem (choroby zakaźne i otwara gruźlica wykluczają udział w obozie) do Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego w Grodnie, DOK II, do dnia 30 bm.. Na obozie czynne będą instruktorki wychowania fizycznego, lekarka itp.

